

# LUCKY DICE COLT, EDDIE GOTTLIEB (SMAKU

[Zwrotka 1: Smaku]

Te światła jupiterów, weź na mnie kieruj, najwyższa pora na show time  
Niby rookie, ale wiem jak rzucić, nawet jak jest parę sekund do końca  
Czuję ich wzrok na sobie, szkoda by było zmarnować okazję  
Ty znów masz sporo na głowie, moje jaja, skacz jak Carter  
Tych typów mijam jak tyczki, lepiej zejdź mi z drogi  
Chcą dogonić mnie, ale jestem szybki #pseudo defensorzy  
Nie ta liga, pierdolony slalom gigant, między nimi zero skilla  
Spina i wykreowany nędzny image

[Zwrotka 2: C.H.T.]

Presja jest fest, każdy chce teraz słyszeć kocie jeden  
Przestań gadać, że zmiany są niepotrzebne bo cię strzelę  
Hajs z gry się marzy, oni dalej chcą na ławce siedzieć  
Trrr trrr dzwoni foon, C.H.T bierzemy cię w drafcie, jedziesz  
Mam deal z LD i chill we łbie i przestałem spinać o rapsy się  
Daj bit, wejde, daj styl, prześlę props, nowości zastrzyk chce  
Mam mocną formę, coltem jestem, proste że mnie kręci to  
Dam dobrą kontrę, porwę Polskę, ty poprzyj chęci czymś więcej ooo!

[Zwrotka 3: OzM]

That shit cray, mówię sobie wiele jak Jay Z  
O do Z do M, to ten co ma multum tej energii by  
Wieć tu prym i myślę, czy ja przewidziałem future  
W sumie niedawno mówiłem że wbijam na scenę, ale nie z takim hukiem  
Mam Delorean, dlatego wiem, jak wyglądać za rok tu ma rap w kraju  
Czuję to w kościach, że lucky moc da na realizację moich planów  
Bez banałów, gram kosmiczny mecz, chociaż z nieba to nie spadło  
Buduję tu ze snów przyszłość sam #Incepcja #Leonardo

[Zwrotka 4: B.A.D.]

Przystało na moim, choć nikt niczego mi nie dał na dłoni  
Ziomy pytają mnie dlaczego wchodzisz w to jako kolejny akronim  
Mówię że rap się obroni, sprawdziłem to już szczyłem będąc  
Schodzę głębiej od nich, widzę ciemność  
To mój żywioł, a ty się nie dygaj, bu, cykor  
Jak duch, porywam tłum znikąd, publikę zostawiam na wpół żywą  
Uwierz mi, znów idą lepsze dni, to czas najwyższy  
I koniec pierdolenia że nie ma krzywdy

[Zwrotka 5: Veritas]

Mam, mam, mam wybujałe ego kolo, no i mówię tobie, że jeżeli gra ma umrzeć, no to razem ze mną  
Ta suka wymaga wiele randek w ciemno, nie zostawia esów tylko czape, wpierdol  
Lecz zasady ustalam ja, rekordy ustanawiam  
Dla czapy się znalazł czas, pokłady w chuj jarania  
Ja jak z NBA, Gortat flow, TPM  
Ja zapierdalam nieźle, to nie 90bpm  
Czidi beng, beng, zejdź na ziemię, no bo wyglądasz jak cieć na scenie  
Ja dziki flame za dnia beczka peret, a w nocy beczka peret

[Zwrotka 6: TrooM]

Czy ja słyszałem rookie, rookie  
Odsuńcie się, światła, colt  
Francuska miłość do gry, skończę na ustach wszystkich #Félix\_Faure  
Ja i ona, dotyk amora, czułem to po kościach, padło sześć  
Zmiatam zmiatam wymiatam, zgadnij kto tu jest  
Puk Puk, easy bella, to dla męża musiał jechać na Space Jam  
Kosze, wsady, dorosłe zabawy, jak listonosz puka to ups, dwa razy  
Krok za krokiem, Billy Jean, w to nie kopnąłby nawet Jack Daniel  
Nawet jak pół roku później, sam miałbym być zimnym draniem